

^{ma. 6}
ŚW ALFONSA LIGUOREGO

KRÓTKA NAUKA
O MODLITWIE

Z WŁOSKIEGO PRZEŁOŻYŁ X.

WYDANIE IV.



NAKŁADEM OO. REDEMPTORYSTÓW
KRAKÓW — 1933 ROKU

ZA POZWOLENIEM PRZEŁOŻONYCH.

Kraków, dnia 15 stycznia 1933.

L. 873/33.

Pozwalamy drukować:
Z Książęco Metropolitalnej Kurji.

Kraków, dnia 24 stycznia 1933.

† *Stanisław Bp.*

wik. gen.

X. Stefan Mazanek

kanclerz.



I. 543.843

1. Konieczna potrzeba modlitwy.

Bluźnierzstwem jest nauka Lutra i Kalwina, którzy powiadali, że zachowanie prawa Bożego jest niemożliwe dla ludzi po grzechu Adama; tak samo też błędne jest i przez Kościół potępione zdanie Jansenjusza, jakoby niektóre przykazania były niemożliwe do zachowania nawet dla ludzi sprawiedliwych przy siłach, które posiadają, i jakoby nie dostawało pomocy Bożej do ich zachowania. Sobór trydencki orzekł wyraźnie: Bóg nie nakazuje rzeczy niemożliwych, ale upomina abyśmy czynili to, co możemy przy pomocy zwyczajnej łaski, a prosili Go o łaskę, obfitszą, która sprawi, że będziemy mogli wypełnić, czego byśmy skądinąd wypełnić nie mogli, a On nam da pomoc do spełnienia tego, czego sami wypełnić nie możemy.

Tak uczą wszyscy teolodzy, że Bóg daje, albo conajmniej ofiaruje wszystkim łaskę najpotrzebniejszą do zachowania przykazań, albo łaskę dalszą modlitwy; zapomocą tej łaski może sobie każdy uprosić łaskę potrzebną do wypełnienia w rzeczywistości wszystkich przykazań Bożych; mimoto niema wątpliwości, że zachowanie prawa Bożego w obecnym stanie zepsutej natury jest bardzo trudne, nawet niemożliwe bez pomocy szczególnej łaski Bożej, a ta łaska musi być obfitsza, aniżeli wtenczas, gdy człowiek był jeszcze w stanie pierwszej niewinności przed grzechem pierwotnym. I oto tej łaski szczególnej Bóg udziela zazwyczaj tylko tym, którzy o nią proszą.

Św. Augustyn poucza, że w rzeczywistości oprócz łask pierwszych, jakimi są powołanie do wiary, do pokuty, wszystkie inne łaski, a zwłaszcza łaska wytrwałości ostatecznej, tylko tym bywają udzielone, którzy

o nie proszą. Oto są jego słowa:

Nikt nie wchodzi na drogę zbawienia, jak tylko ten, kogo Bóg do tego wezwie; nikt się nie zbawi, tylko ten, kogo Bóg wspomóże; nikt pomocy nie otrzyma od Boga, tylko ten, co o nią prosi; a na innym miejscu jako pewną naukę podaje; Bóg udzieli nam niektóre łaski bez naszej prośby, jak łaskę wiary, ale inne nam przygotował, jeśli o nie prosić będziemy.

Dlatego powiadają teolodzy (Suarez, Segneri, św. Klemens Aleksandryjski, św. Bazyli, św. Augustyn, św. Jan Chryzostom): modlitwa dla dorosłych jest konieczna jako środek do zbawienia, czyli innemi słowy w zwykłym rzeczy porządku nie może się zbawić człowiek, jeżeli nie będzie się modlił i prosił o łaski do zbawienia potrzebne. Św. Jan Chryzostom powiada: Jak dusza potrzebna jest ciału, aby żyło, tak modlitwa potrzebna jest duszy, aby zachowała łaskę Bożą. Do tego

zmierzają słowa P. Jezusa: *Trzeba się zawsze modlić a nie ustawać* (Łuk. 18, 1). Wyraźnie Pan Jezus mówi trzeba, to znaczy konieczna jest modlitwa. To samo mówi przez św. Jakóba Apostoła: *Nie macie dlatego, iż nie prosicie* (Jan 4, 2).

To samo powiedział Pan Jezus w tych słowach: *Proście a będzie wam dano* (Łuk. r. 11, w 9). Przeto więc, mówi św. Teresa, kto prosi otrzyma, kto nie prosi, nie otrzyma. *Bóg chce wszystkich zbawić* (I. Tym r. 2, 4), lecz chce, abyśmy się modlili o łaski potrzebne do zbawienia.

Zakończymy tę naukę następującym wnioskiem: Kto się modli napewno się zbawi, kto się nie modli, ten napewno się potępi. Wszyscy święci, którzy się dostali do nieba i zostali świętymi, doszli do tego przez to, że się modlili; wszyscy potępieni dlatego się potępiłi, że się nie modlili; gdyby się byli modlili, nie byliby zginęli na wieki. Największa rozpacz będzie

ich trawiła z tego powodu, że mogli tak łatwo się zbawić, modląc się do Boga i prosząc Go o pomoc, a teraz już tego uczynić nie mogą.

2. O skuteczności modlitwy.

Bardzo wiele jest świadectw w Piśmie świętem, w których Bóg oświadcza, że wysłuchuje wszystkie modlitwy nasze i tak Ps. 90, w 15: *Będzie do mnie wołał, a ja go wysłucham*; u Joba: *Będiesz go prosił i wysłucha cię* (r. 22, w 27) Jeremiasz: *Wołaj do mnie a wysłucham cię* (r. 33, w. 2); Ps. 49, w 15: *Wzywaj mnie w dzień utrapienia, a wyrwę cię*; Ekkł. r. 2, w. 12: *A kto go wzywał, a wzgardził nim?* Izaj r. 30, w. 12: *Zmiłujący się zmiłuje się nad tobą, na głos wołania twego, skoro usłyszysz, odpowie tobie, i dalej r. 65, w 24. Jeszcze oni mówić będą, a ja usłyszę*; Ps. 65, w 24: *Błogostawiony Bóg, który nie odrzucił modlitwy mojej i miłosierdzia swego ode mnie.*

Modlitwa nasza łączy się zawsze z miłosierdziem Bożem; to też powiada św. Augustyn w tym względzie: „Skoro się zaczniemy modlić do Boga o pomoc, powinniśmy już równocześnie dziękować, bo skoro zaczniemy prosić, powinniśmy być pewni, że otrzymamy“. Gdy się modlisz, bądź pewny, że się miłosierdzie Boże od ciebie nie oddali, czyli słowa P. Jezusa: *Czegokolwiek zechcecie, prosić będziecie i stanie się wam* (Jan 15, 7).

Dlatego mówi Teodoret: „*Modlitwa jest wszechmocna*“. św. Bonawentura: „Przez modlitwę otrzymujemy wszystko dobre, usuwamy wszystko złe“; św. Bernard dodaje: „Jeżeli nam Bóg nie daje tej łaski, o którą prosimy, powinniśmy wierzyć, że nam udzieli jeszcze większej i pożyteczniejszej“. Toteż powiadał Dawid prorok: *Albowiem Ty Panie słodki i cichy i wielce miłosierny ku wszystkim, którzy Cię wzywają* (Ps. 85, w. 5); a św.

Jakób Apostoł pisze: *A jeżeli który z was potrzebuje mądrości, niech prosi Boga, który obficie wszystkim dawa, a nie wymawia* (r. 1, w. 2). Uczy więc św. Apostoł, że Bóg nie skąpą ręką daje tym, którzy go proszą, tak jak skąpo dają ludzie; bo bogactwa ludzi są ograniczone, a bogactwa Boga są nieskończone; a gdy daje wiele, może dać jeszcze więcej, bo daje obficie; a ręka jego jest szczodroblawsza w dawaniu nawet ponad to, o co prosimy. Nie wymawia i przewinień naszych nie przypomina, gdy prosimy o łaski. Dobroć jest szczodroblawa, to też Bóg, który jest samą istotną dobrocią nieskończoną, pragnie obdarzać nas swojemi darami, swoją szczęśliwością, bo troska się o nasze szczęście. *Pan jest troskliwy o mnie*, powiedział Dawid.

Któregokolwiek dnia będę cię wzywał, otom poznał, że Bogiem moim jesteś (Ps. 55, 10), czyli innymi słowy: ile razy wzywałem Cię Panie,

zaraz się przekonałem, że Ty jesteś Bogiem moim, bo Twoja dobroć jest nieskończona i Ty pragniesz, abyśmy Cię o dobrodziejstwa prosili, a za ledwie tylko poczynamy Cię prosić o łaski, Ty zaraz nam ich udzielasz.

Gdy pewnego dnia biedny trędowaty przyszedł do P. Jezusa i powiedział: *Panie, jeżeli chcesz możesz mię oczyścić*, P. Jezus zaraz rzekł: *Chcę, bądź oczyszczon* (Mat. r. 8, w. 3). Jakoby mówił: Ach, synu mój, jakże możesz wątpić o tem, czy ja cię zechcę uzdrowić? Czyż nie wiesz, że ja Bogiem twoim, i że pragnę, aby wszyscy byli szczęśliwi? Czyż nie poto zstąpiłem z nieba na ziemię, aby wszystkich uszczęśliwić? Tak chcę, bądź oczyszczony.

Wielu skarży się, że nie otrzymują łask, o które proszą; lecz św. Bernard powiada, że raczej Bóg się żali na nich, że Go nie proszą, że Mu zamykają rękę, którą On otwiera, aby rozdawać dobrodziejstwa tak, jak tego pragnie.

Wielu skarży się, że im łaski nie dostaje, ale raczej mogłaby się skarżyć łaska, że się ludzie o nią nie ubiegają. Nie skarżcie się na mnie, mówi do nich Bóg, że łask ode mnie nie odbieracie, których potrzebujecie, ale raczej żalcie się na siebie samych, żeście mnie o nic nie prosili i dlatego nie otrzymujecie.

Dotychczas o nic nie prosiliście, proście, a otrzymacie, aby radość wasza była pełna (Jan r. 15, w. 24).

Razu pewnego dawni pustelnicy zrobili naradę, zastanawiając się między sobą, jakieby ćwiczenie było najpożyteczniejsze, aby sobie zapewnić zbawienie i uradzili, że najlepszą będzie modlitwa następna: Boże, ku wspomózeniu memu wejrzyj. O. Paweł Segneri, mówiąc o tem samem, powiadał, że początkowo sądził, że w czasie rozmyślania trzeba wzbudzać pobożne uczucia, ale skoro się przekonał, jak potrzebna i pożyteczna jest modlitwa, starał się szczególnie w czasie rozmyślania jak naj-



więcej się modlić. Lecz cóż, jeżeli wielu się modli, a nie otrzymuje tego, o co się modli? Modlą się wprawdzie ale nie modlą się tak, jak się modlić należy. *Proście, a nie bierzcie przeto iż źle proście* (Jan 4, 3).

Wielu prosi o łaski, ale nie wypełnia wszystkich warunków. Rozważymy tedy, jakie mają być warunki modlitwy potrzebne, aby otrzymać łaski.

3. Warunki, jakie ma mieć modlitwa.

1, Modlitwa musi być pokorna. *Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę dawa* (Jak. 4, 6). Tak więc uczy św. Jakób, że Bóg nie wysłuchuje, ale sprzeciwia się modlitwom pysznych; gotowy zaś jest przyjmować prośby pokornych *Modlitwa korzącego się przeniknie obłoki, a nie odejdzie aż Najwyższy wejrzę* (Ekkł. 35, 21). Modlitwa duszy pokornej dojdzie szybko do nieba i stanie przed Majestatem Boskim i nie odejdzie aż Bóg spojrzy na nią

i wysłucha. I chociażby była dusza nie wiem jak grzeszna, Bóg nią nie wzgardzi, skoro tylko zobaczy jej skrucę i uniżenie. *Sercem skruższonem i upokorzonem nie wzgardzisz Boże* (Ps. 50).

2. Modlitwa powinna być połączona z ufnością. *Żaden nie był zawstydzon, który w Panu nadzieję miał* (Ekkł. 2, 11). Uczy więc sam Duch św., że nie było nikogo, coby położył ufność w Bogu, a nie był wysłuchany. P. Jezus powiedział do św. Gertrudy, że kto Go prosi z ufnością zadaje mu niejako gwałt, że nie może go nie wysłuchać, ale musi mu uczynić to, o co Go prosi. Toż samo powiada św. Jan Klimak: „Modlitwa pobożny gwałt Bogu czyni, ale ten gwałt jest Bogu miły“. Pan Jezus w modlitwie, którą dla nas ułożył nato, abyśmy przez nią otrzymali łaski do zbawienia potrzebne, jakże każe nam wzywać Boga? Nie jako Pana, nie jako sędziego, ale jako Ojca; bo chce, abyś-

my prosili Boga o łaski z taką ufnością z jaką syn głodny albo chory prosi ojca o posiłek lub lekarstwo. Gdyby syn cierpiał głód, a uskarżył się ojcu, w tej chwili dozna od niego pomocy; albo gdyby go ukąsił wąż jadowity, skoro tylko pokaże ranę ojcu, w tej chwili ojciec podaje mu lekarstwo, jakie ma pod ręką; dlatego to powiedział nasz Zbawiciel: *„Wszystko o cokolwiek modląc się prosicie, wierzcie, że otrzymacie, a stanie się wam* (Mar. 11, 24).

Trzeba prosić z ufnością, jeżeli chcemy otrzymać to, o co Boga prosimy. „Jakżeby mógł nas Bóg zachęcać, abyśmy o łaski prosili, gdyby nam nie chciał tychże udzielić?“ — powiada św. Augustyn. Niewiasta chananejska, której córka była trapiąca od złego ducha, przyszła z prośbą do P. Jezusa, aby jej córkę oswobodził od czarta i tak mówiła: *Zmiłuj się nade mną Panie: córka moja od szatana ciężko dręczona jest.* (Mat. 15, 22). P. Jezus jej odpowie-

dział: *Nie jestem posłan, jedno do owiec, które zginęły z domu Izraelskiego*, czyli innymi słowy: nie jestem ja posłany do was pogan, ale do Izraelitów. Ale mimo tej odpowiedzi niewiasta nie traci ducha, ale powtórnie prosi z ufnością: *Panie ratuj mię*. P. Jezus jej jeszcze odmowną daje odpowiedź temi słowy: *Niedobra jest brać chleb synowski, a miotać psom*; niewiasta znowu prosi dalej: *I owszem Panie: bo i szczenięta jedzą z odrobin, które padają z stołu panów ich*. Wtenczas P. Jezus widząc wielką ufność niewiasty pochwalił ją i uczynił, o co prosiła, mówiąc: *Niewiasto, wielka jest wiara twoja, niechaj ci się stanie, jako chcesz i uzdrowiona jest córka jej od onej godziny*.

Ufności więc potrzeba, gdy chcemy co uprosić u Boga.

Lecz powie może kto, na czemże mamy opierać tę naszą ufność? Na czem? Odpowiadam: Na dobroci Boga i na obietnicy, którą nam sam

uczynił, mówiąc: *Proście a otrzymacie*. Św. Augustyn pyta, któż może się obawiać, że się zawiedzie, jeżeli sam Bóg przyobiecuje.

3. Modlitwa powinna być wytrwała, bo inaczej nie zapewni nam zbawienia. Łaska zbawienia nie jest jedną łaską, ale całym łańcuchem łask, które się łączą z łaską ostatecznej wytrwałości. Otóż temu łańcuchowi łask musi odpowiadać nieprzerwany łańcuch naszych modlitw. Św. Augustyn, wykładając przypowieść P. Jezusa o przyjacielu, który, chcąc się pozbyć natarczywości drugiego, wstał z łóżka i dał mu tyle chlebów, ile tenże żądał, powiada: jeżeli ów przyjaciel, aby, się pozbyć natarczywości drugiego wbrew swej woli dał mu chleby, o które prosił, *o ileż pewniej da nam Bóg dobry, który nas sam zachęca, abysmy Go prosili?* O ile pewniej Bóg, który pragnie z nami dzielić się swymi darami, udzieli nam łask, gdy o nie prosimy? Bóg, który nam przy-

kazuje prosić i gniewa się gdy Go nie prosimy.

Bóg chce nam dać zbawienie i wszystkie łaski do tego potrzebne, ale chce, abyśmy Go ustawicznie o to prosili. Chce Bóg, mówi Korneliusz a Lapide, abyśmy byli wytrwali w modlitwie aż do natarczywości. Ludzie nie znoszą natarczywych, ale Bóg nie tylko nie znosi, ale chce, abyśmy Go natarczywie o łaski prosili, a szczególnie o łaskę wytrwałości.

Prawdą jest, że łaski ostatecznej wytrwałości nie może sobie człowiek wysłużyć, jak to orzekł Sobór trydencki, bo to jest łaska zupełnie darmo dana, którą nam Bóg udziela; mimo to jednak, jak powiada św. Augustyn, można sobie ją pokornymi prośbami wyjednać.

Tak więc, kto prosi o łaskę wytrwania w dobrem, chociaż nie może sobie jej wysłużyć, to jednak, powiada O. Suarez, nieomylnie ją otrzyma. Lecz o tę łaskę wytrwania, powiada

kardynał Bellarmin, nie wystarczy raz się pomodlić, *ale trzeba codziennie o nią prosić*. Nie wolno więc ustawać w modlitwie, bo w chwili, gdybyśmy przestali się modlić, mogą nas zwyciężyć pokusy. *Przetoż czujcie modląc się na każdy czas, abyście mogli ujść tego wszystkiego, co ma przyjść i stanąć przed Synem człowieczym*, powiedział Chrystus Pan (Łuk. 21, 36).

Czyli innemi słowy: Czuwajcie i módlcie się, abyście nie byli ode mnie potępieni, gdy staniecie przede mną na sąd.

Dlatego i św. Paweł upomina uczniów: *Bez przestanku się módlcie* (I. Tess. 5, 17). Sam Bóg w księdze przypowieści powiada: *Błogosławiony człowiek, który mię słucha i który czuwa u drzwi moich na każdy dzień* (8. 35). Dlatego i P. Jezus w Ewangelji nie tylko zachęca, ale rozkazuje, abyśmy się modlili temi słowy: Proście a otrzymacie, szukajcie a znajdziecie, pukajcie a będzie

wam otworzono (Łuk. 11, 9). Dlaczego to P. Jezus mówi: proście, szukajcie, pukajcie? Nie bez przyczyny to uczynił, ale chciał nas pouczyć, że powinniśmy tak postępować, jak to czynią ubodzy, gdy idą po prośbie; jeżeli nie otrzymają zaraz jałmużny, o którą proszą, skoro się spotykają z odmową, nie ustają o nią prosić, ale wracają i pukają i stają się natarczywi i uprzykrzeni. Tego chce Pan Jezus, abyśmy i my tak czynili; abyśmy prosili i znowu do prośby wracali, aby nam pomagał i podał nam rękę, a nie dopuścił, byśmy się przez grzech mieli od Niego oderwać. Tak powinniśmy robić nie tylko rano, gdy ze snu powstajemy, ale wiele razy wśród dnia: jak np. słuchając Mszy św. odprawiając rozmyślanie, robiąc dziękczynienie po Komunii św., nawiedzając Najśw. Sakrament, rachując się wieczorem z naszym sumieniem, a szczególnie w czasie pokus i najbardziej w czasie

pokusy przeciwnej cnocie czystości, bo kto w niej nie ucieka się do Boga a przynajmniej nie wzywa Najśw. Imion Jezusa i Marji, trudno aby nie upadł. Powie może niejeden: Ja jestem grzesznym człowiekiem, P. Bóg nie wysłuchuje grzesznych, tak bowiem czytamy w Ewangelji św. Jana. *Grzeszników Bóg nie wysłuchuje* (J. 9.31). Na to mu odpowiadam, że to nie P. Jezus powiedział, ale człowiek, który się ślepym urodził. A to zdanie jest błędne, a byłoby tylko wtedy prawdziwe, gdyby grzesznicy prosili Boga o to, jak mówi św. Tomasz, aby im Bóg, pomógł, by mogli grzeszyć; n. p. gdyby kto prosił, aby mu Bóg dopomógł zemścić się na nieprzyjacielu. Zapewne, że takiej modlitwy Bóg nie wysłucha. Jeżeli jednak kto prosi o takie rzeczy, które mu są potrzebne do zbawienia wiecznego, nie przeszkadza mu to, że jest grzesznikiem. Chociażby był znany całemu światu jako grzesznik, niech się modli, a napewne otrzyma,

o co prosi. Obietnica jest ogólna dla wszystkich: *Każdy, który prosi, otrzymuje* (Łuk. 11, 10). Św. Tomasz powiada: „Nie jest rzeczą konieczną, abyśmy zasługiwali na łaskę, o którą prosimy, bo prosząc otrzymać możemy to, na co nie zasługujemy; albowiem to, co zasługujemy, należy się nam po sprawiedliwości, a o co prosimy, otrzymujemy z łaski. Skuteczność modlitwy nie zależy od zasług tego, który prosi, ale od miłosierdzia Bożego i od wierności Boga w swych obietnicach. Bóg z nieskończonej dobroci swojej przyobiecwał wysłuchać każdego, kto się do niego ucieka. A więc gdy się modlimy, niekoniecznie musimy być w przyjaźni z Bogiem, aby sobie łaskę uprosić, bo sama modlitwa, jak powiada św. Tomasz, czyni nas przyjaciółmi Boga. A czego się nie może otrzymać przez przyjaźń z Bogiem, otrzymuje się przez modlitwę — mówi św. Jan Chryzostom.

P. Jezus, chcąc nas zachęcić do modlitwy i upewnić nas o łasce, o którą prosimy, dał nam szczególną i nadzwyczajną obietnicę, kiedy powiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: jeśli o co prosić będziecie Ojca w imię moje, da wam (Jan 16, 23); jak gdyby mówił: Grzesznicy nie zasłużyliście, aby was Ojciec mój wysłuchał, oto co macie robić, daję wam radę: jeżeli chcecie jaką łaskę otrzymać, proście Ojca w imię moje, a ja wam przyobiecuje i bądźcie pewni, zaprawdę, zaprawdę powiadam wam (jest to rodzaj przysięgi), *o cokolwiek prosić będziecie otrzymacie.*

O jakaż to wielka pociecha dla biednego grzesznika wiedzieć, że grzechy jego nie przeszkadzają do otrzymania łaski, o którą prosi, bo Jezus Chrystus przyobiecał, że o cokolwiek prosić będziemy przez Jego zasługi, wszystkiego nam Bóg udzieli.

Trzeba jednak pamiętać, że obietnica Boża co do wysłuchania naszych modlitw nie tyczy się rzeczy

doczesnych, ale tylko łask duchowych, do zbawienia koniecznie potrzebnych albo pożytecznych, i to kiedy prosimy, jak to już powiedzieliśmy, przez zasługi Jezusa Chrystusa: *bo nie jest to prośba w imię P. Jezusa, gdy się prosi o to, co przeszkadza naszemu zbawieniu*, powiada św. Augustyn. Jeżeli coś przeszkadza naszemu zbawieniu, o to nie można prosić w imię P. Jezusa i P. Bóg tego nie udziela i nie może nawet udzielić, bo On nas prawdziwie miłuje. Lekarz, który kocha chorego, nie pozwala mu na potrawy, które szkodzą jego zdrowiu. Ilużto ludzi, gdyby byli chorzy, nie byliby popełnili grzechów, które rzeczywiście popełnili. Wielu prosi Boga o zdrowie albo o majątek, ale Pan Bóg widzi, że byłoby to przyczyną grzechu i dlatego nie udziela.

Ile razy tedy prosimy o rzeczy doczesne, powinniśmy prosić o nie pod warunkiem jeżeli one są pożyteczne dla naszej duszy. A gdy widzimy, że

nam Bóg tego nie daje, bądźmy przekonani, że to czyni z miłości ku nam i ponieważ widzi, że te rzeczy, o które prosimy, gdybyśmy je otrzymali, przyniosłyby szkodę naszej duszy.

Często się zdarza, że prosimy Boga, aby nas uwolnił od jakiej przykrej pokusy, która nas chce przyprowadzić do utraty łaski Bożej; lecz Bóg nas od niej nie uwalnia, ale ją dopuszcza, aby właśnie przez tę pokusę dusza więcej przez miłość z nim się łączyła. Pokusy i złe myśli nie robią nam szkody i nie oddalają od Boga, chyba tylko wtedy, gdy na nie zezwalamy. Gdy dusza przy pomocy łaski Bożej opiera się pokusie, postępuje znacznie w doskonałości. Św. Paweł Apostoł opowiada o sobie, że gdy go bardzo trapiły pokusy nieczyste, trzy razy prosił Boga, aby go od nich uwolnił, a nie był uwolniony. Oto jak pisał do Koryntjan: *Dan mi jest bodziec ciała mego, a nioł szatanów, aby mię policzkował, dlatego trzykroć prosiłem Pana,*

aby mię odstąpił (II. Kor. 12, 9),
 A Pan Jezus mu odpowiedział:
Dosyć ty masz na łasce mojej.

Dlatego w pokusach, które nas niepokoją, prosimy Boga, aby nas od nich uwolnił albo przynajmniej udzielił nam łaski potrzebnej na ich zwyciężenie. *W ucisku wzywałeś mię a wybawiłem cię i wysłuchałem cię ukryty w burzy* (Ps. 80, w. 8). Wiele razy P. Bóg pozostawia nas w zamieszaniu dla naszego dobra, lecz wśród tego nas wysłuchuje, chociaż tego nie poznajemy, udzielając nam łaski, która nas umacnia, byśmy się pokusie opierali i nie upadali na duchu. Tak więc jeszcze raz powtarzam, o wszystkie łaski, które nie są konieczne do zbawienia, mamy prosić Boga warunkowo; a jeżeli widzimy, że nam ich Bóg nie udziela, mamy być przekonani, że Bóg nam ich odmawia dla naszego większego dobra. Ale łaski duchowne, możemy być pewni, daje nam Bóg zawsze, gdy o nie prosimy. Św. Teresa po-

wiada, że Bóg więcej nas miłuje, aniżeli my siebie sami miłować możemy, a św. Augustyn pisze: „Bóg bardziej chce udzielać nam dobrodziejstw, aniżeli my pragniemy je otrzymywać“. Św. Marja Magdalena de Pazzi powiadała: „Bóg poniekąd jest wdzięczny duszy, która Go prosi i niejako mówi do niej: duszo, dziękuję ci, że szukasz u mnie łaski. Bo gdy dusza wchodzi na dobrą drogę, aby czynić dobrze, uciechę sprawia Bogu, który chce wszystkim jak najwięcej łask udzielać. I jakże możebną byłoby rzeczą, aby Bóg nie chciał wysłuchać duszy, która prosi o to, co się zgadza z wolą Jego? Gdy dusza powiada Bogu: Boże, nie proszę ja o bogactwa, o zaszczyty, o dobra tej ziemi, a proszę Cię tylko o łaski Twoje, zachowaj mię od grzechu, daj mi śmierć szczęśliwą, zaprowadź mię do nieba, a nadto udziel mi miłości Twojej (to jest łaska, jak powiada św. Franciszek Salezy, o którą powinniśmy prze-

dewszystkiem prosić), daj mi łaskę zdania się na wolę Twoją (to jest cnota, na której polega prawdziwa miłość ku Bogu); jakżeby Bóg mógł nie wysłuchać? Św. Augustyn powiada: Panie, jakież prośby wysłuchasz, jeżelibyś nie wysłuchiwał tych, które się zgadzają z wolą Twoją? A św. Bernard poucza, że jeżeli prosimy o łaski duchowe, to już samo pragnienie, abyśmy je otrzymali, pochodzi od Boga samego; to też dodacza taki wyrzut Bogu: Na cóżbyś nam dawał pragnienie, jeżelibyś nas wysłuchać nie chciał? a więc, o Panie, gdy mię Ty pobudzasz, abym Cię prosił o łaski, to muszę być pewny, że mię i wysłuchać zechcesz. Ale nadewszystko powinni nam dodawać otuchy słowa samego P. Jezusa, gdy prosimy o łaski, o których czytamy w Ewangelji św. Łukasza w r. 11, w. 13: *Jeśli tedy wy, będąc złymi, umiecie dawać dobre dary dzieciom naszym: jakoż daleko więcej Ojciec wasz z nieba da ducha*

dobrego tym którzy go proszą? Jeżeli wy, którzy jesteście złymi i pełnymi miłości własnej, nie umiecie odmówić dzieciom waszym tego, o co was proszą, o ileż więcej Ojciec wasz niebieski, który was kocha bardziej, niż najlepszy ojciec na ziemi może kochać swe własne dzieci, da wam łaski do chłowe, gdy Go o nie prosicie?

Módlmy się więc i prośmy ustawicznie o łaski, jeżeli chcemy się zbawić. Modlitwa niech będzie dla nas najmiłszem zajęciem, niech modlitwa będzie dla nas ćwiczeniem najważniejszym w życiu. Prosząc o łaski, prośmy też i o to, abyśmy się coraz lepiej modlili i nigdy w modlitwie nie ustali na przyszłość: bo gdybyśmy modlitwę porzucili, zginęlibyśmy na wieki. Nie ma nic łatwiejszego, jak modlitwa.

Powiedzieć np.: Boże, przybądź mi na pomoc, udziel mi miłości Twojej itp., czy może być coś łatwiejszego? A jednak jeżelibyśmy to zaniedbali, zbawić się nie możemy

Módlmy się, a przytem wzywajmy zawsze przyczyny Najśw. Marji Dziewicy. *Szukajmy łaski, ale szukajmy przez Marję*, powiada św. Bernard. A gdy się polecamy Marji, bądźmy pewni, że nam wyjedna to, o co prosimy. *Marji nie brakuje ani potęgi, ani woli, aby nam przyjść mogła z pomocą* — powiada tenże sam Święty. A św. Augustyn mówi: *Pamiętaj, o najdobrotliwsza Pani, że od wieków nie słyszano, aby kto pod twoją obronę się uciekając, miał być opuszczony*. Zaiste, powiada znowu św. Bernard, kto wzywa Marji, ten nigdy nie zginie, i nazywa Marję *zba-wieniem tych, którzy Jej wzywają*. Módlmy się więc ustawicznie wzywając Jezusa i Marji, a modląc się, nie ustawajmy.

Kończę, ale zanim skończę muszę wypowiedzieć mój smutek, jakiego doznaję, na widok, że chociaż i Pismo św. i księgi Ojców Kościoła zalecają ustawiczną modlitwę, mimo to wiele książek, wielu kaznodziei spowied-

ników nie mówi o modliwie, a jeżeli mówią, to zamało. Ja, widząc, jak potrzebna jest modlitwa, powiadam, że wszystkie książki duchowne swoim czytelnikom, wszyscy kaznodzieje swoim słuchaczom, wszyscy spowiednicy swym penitentom, i to w każdej spowiedzi, najwięcej ze wszystkiego polecać powinni, aby się zawsze modlili, i winni upominać ich zawsze słowy: módlcie się, módlcie się, módlcie się; nie ustawajcie w modlitwie; a jeżeli modlić się będziecie, napewno się zbawicie, jeżeli modlitwę zaniedbacie, na wieki zginiecie.

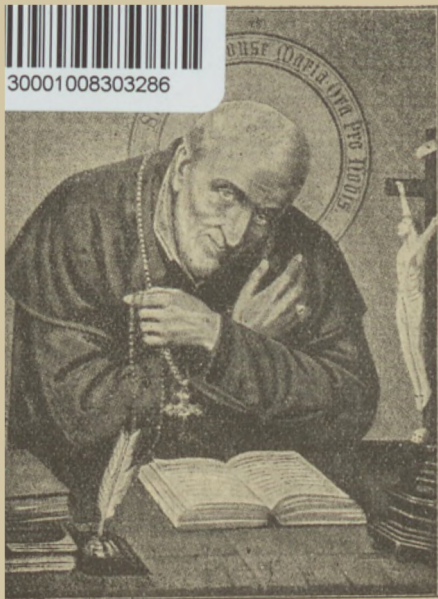


SPIS RZECZY:

	Str.
1. Konieczna potrzeba modliwy	5
2. O skuteczności modlitwy	9
3. Warunki, jakie ma mieć modlitwa	14



30001008303286



ŚW. ALFONS LIGUORI
DOKTOR KOŚCIOŁA